



Na dzie dobry

Witamy w wiosenny, słoneczny dzie ! Kolejny kwartał min ł nam pod nast puj cymi hasłami programu wychowawczego, przypomnijmy:

- *Stycze – PRACA – „praca oddala od nas trzy wielkie problemy: nud , przest pstwo i bied ”*
- *Luty- MIŁO – „nic miło ci nie pokona...”*
- *Marzec – WYTRWAŁO – „tym wi kszym jest kto mistrzem, im wi ksze musi przewyci a trudno ci”*

I ju s Rekolekcje wielkopostne. To wspaniały czas oczekiwania na wi to Zmartwychwstania Pana, a dla wielu z Was czas wyjazdów do domów, aby spotka si z bliskimi. Ale wcz e niej nie zapomnijcie o wiosennych porz dkach, nie tylko wokół siebie, ale te we własnych sercach..

Pozdrawiamy REDAKCJA



Zawarto :

Powitanie

str. 1

Wielkanoc

str. 2

Wolontariat

str. 3

Przedszkolaki nasi

mali s siedzi

str. 4

Czy warto si

anga owa w ycie

społeczno ci

lokalnej

str. 5-6

Dzie Kobiet

str. 7

Po co yjemy?

str. 8

Muzyka moja pasja

str.8

Walentynki

str.9

Chciałbym zobaczyć

Str.10

Justyna Kowalczyk

-dziewczyna z

sąsiedztwa

str.10-11

Humor

str.12

wi ta Wielkanocne

2

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego to najważniejsza i zarazem najstarsza wiata w kościele chrześcijańskim. Dzień ten nazywa się również Wielką Niedzielą, Paschą albo Wielkanocą. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego zaczyna się zaraz po Triduum Paschalnym – trzech dniach, od Wielkiego Czwartku do Soboty, przygotowujących wiernych do tego ważnego wydarzenia. Niedziela Wielkanocna to dzień, w którym wspomina się i celebruje zmartwychwstanie Jezusa.

W dzień Bożego Zmartwychwstania
radość wszystkich nas ogarnia,
wesołymi się wszyscy wzajem,
niech wiat będzie dla nas rajem.

REDAKCJA

Rekolekcje wielkopostne 2012

W dniach 22 do 25 marca miały miejsce w naszym ośrodku rekolekcje wielkopostne. Przyjechali specjalnie goście: ojciec Honorat, pani Jola, pan Grzegorz, Wolontariuszki i Wolontariusze. Celem rekolekcji prowadzonych przez ojca Honorata i wolontariuszy było poznanie siebie od ośrodku i sprawdzenie swojej silnej woli w miłośnym hasła „CZŁOWIEK WEWNĘTRZNY”. Wolontariusze dając swoje świadectwa o swoich błędach, które popełnili w życiu, pouczali nas byśmy ich nie powtarzali.

Podczas rekolekcji uczestniczyliśmy w odprawianych przez ojca Honorata mszach wiary oraz organizowanych przez wolontariuszy zabawach. Oglądaliśmy te filmy i braliśmy udział w dyskusjach na ich temat, każdy miał prawo do wyrażenia swojego zdania. W czasie rekolekcji słuchaliśmy codziennie innego „świadectwa”, ale nie wszyscy mogliśmy uwierzyć; np.: jak podczas mszy w., podczas Podniesienia monstrancji zobaczył poświecenie instalacji elektrycznej i w ten sposób uzyskał odpowiedź na nurtujący problem.

W niedzielę wstaliśmy wcześniej, aby się przygotować do nianiania Wielkanocnego, które mieliśmy zjeść wszyscy razem na wietlicy. Po przygotowaniu nianiania, nakryciu stołów, odmówiliśmy modlitwy i usiedliśmy do bogato zastawionego stołu. Podczas spożywania posiłku była podniosła atmosfera, wszyscy rozmawiali i się uśmiechali. Po nianianiu odbyło się podsumowanie rekolekcji – warsztatów etycznych – moralnych i wszyscy goście zaczęli powoli wracać do domów. Rekolekcje wielkopostne spędziliśmy w dużym gronie i miłej atmosferze.

Mateusz Kotwica

Cze , to znówu my „wolontariusze z MOW.

14 lutego 2012 roku sze ciu z nas: Kazek, Tomek, Sebastian, Mateusz, Marcin i Janek pojechało do Krakowa, gdzie odbyli my wizyt studyjn w organizacji pozarz dowej „SALTROM” prowadzonej przez ksi y Salezjanów. Na miejscu zostali my mile ugoszczeni przez ksi dza, który opowiedział nam o działalno ci „Saltromu”. Salezja ski Ruch Troski o Młodzie działa od 30 lat. Wła nie tyle czasu uplyn ło od dnia, w którym powstała jego idea, pewien zamysł pracy z młodymi odrzucanymi przez społecze stwo. Z biegiem czasu idea ta przerodziła si w działalno i dzi Saltrom jest Stowarzyszeniem, do siedziby którego co dzie przychodzi ponad sto młodych podopiecznych z całego Krakowa i okolic. Przez ten czas wiele si w Saltromie zmieniło. Jedno od lat pozostało jednak niezmiennie: radosny gwar panuj cy co dzie w kamienicy przy Ró anej 5 na Krakowskich D bnikach i fakt, e wiele osób tu przychodz cych czuje si w Saltromie jak w domu – albo lepiej...

Saltrom ma bardzo szerok działalno :

„Saltrom ma bardzo szerok działalno :” wiat Dziecka” to miejsce przeznaczone dla najmłodszych od przedszkolaków po trzynastolatków. To mała społeczno , gdzie dzieci mog odrobi swoje lekcje, zje ciepły posiłek, uczestniczy w kołach zainteresowa oraz spotka si z rówie nikami i ciekawie sp dzi czas wolny.

Młodzie w wieku od 14 do 19 lat mo e skorzystać z „Oratorium przy Ró anej”. W miejscu tym wychowawcy dbaj o integralny (cało ciowy) rozwój młodych ludzi. Mo na tu skorzystać m.in. z licznych zaj tanecznych (taniec towarzyski, hip-hop, breakdance, taniec jazzowy), sportowych (siatkówka, koszykówka, piłka no na) i muzycznych (zespoły, chór Gospel). Mo na równie odrobi lekcje i uczestniczy w korepetycjach ze wszystkich przedmiotów.

W SALTROMIE działa bezpłatny punkt poradnictwa i konsultacji psychologiczno - pedagogicznej. Mo na w nim uzyska wsparcie, pomoc oraz informacje gdzie szuka kontaktu ze specjalistami z ró nych dziedzin.

W Saltromie działa równie Yacht Club Saltrom, który podejmuje si dzieła edukacji eglarskiej i wychowania chrze cija skiego. Ka dego roku organizowane s szkolenia i rejsy dla młodzie y.

Salezja ska Zima i Salezja skie Lato to propozycje wypoczynku dla dzieci i młodzie y. Co roku organizatorzy zapraszaj na obozy narciarskie oraz ró nego rodzaju kolonie. Podczas tych inicjatyw ka dego roku anga uje si około 100 wolontariuszy i blisko 1000 uczestników.

Saltrom skupia ponad stu wolontariuszy, a z ich pomocy korzystaj dzieci i młodzie . Ich praca to mi dzy innymi praca wychowawcy w wietlicy, wychowawcy w czasie obozów zimowych i letnich, korepetytora, eglarza podczas obozów mazurskich.

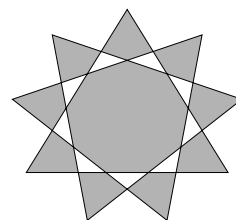
Po sko czonej wizycie w SALTROMIE wybrali my si do restauracji „Złote Prosi ”. Restauracja w klimacie staropolszczyzny, wiesz ce warkocze czosnku, cebuli i suszonych grzybów, słoje z przetworami itd. W tym bardzo przyjemnym i klimatycznym uroku piwnic zjedli my pyszny obiad i deser.

Nast pnym punktem programu był seans filmowy w Cinema City Zakopianka i film emitowany w 3D „Gwiezdne wojny”.

Dzi kujemy za miło sp dzony dzie wychowawczyni Asi i czekamy na kolejne ciekawe wyjazdy w ramach wolontariatu?

W mro ny, zimowy dzie , 13 stycznia odwiedzili my naszych małych s siadów. Przygotowali my z pomoc Wolontariuszek Kasi, Kasi i Moniki oraz wychowawcy Michała M. zorganizowali my mini -wyst p w przedszkolu nr 2. Był to teatrzyk kukiełkowy pt. „Chwalipi ta”. Dzieci były zainteresowane bajk , z uwag nas słuchały, gdy my przedstawiali my teatrzyk. Po całym przedstawieniu przedszkolaki były brawa i podchodziły do nas, eby ogl da lalki kukiełkowe. Było du o zabawy i miechu. Na sam koniec dostali my podzi kowania od dzieci i Aniołki robione przez naszych małych s siadów.

W mro ne lutowe przedpołudnie przyszli do MOW ze swoimi paniami nasi młodszy koledzy i w rewan u przedstawili dla nas Jasełka. Byli my pod wra eniem! Nagrodzili my małych aktorów gromkimi brawami, a pani dyrektor pocz stowała ich cukierkami.



Czy warto angażować się w życie społeczne i lokalnej? ⁵

Jesteśmy wychowankami Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im. ks. Karola Wojtyły w Mszanie Dolnej, uczymy się w klasie III gimnazjum, które jest częścią naszej placówki.

Do realizacji projektu pod tytułem "Czy warto angażować się w życie społeczne i lokalnej?" przystępujemy w czteroosobowym zespole: Arkadiusz Naroń, Jacek Głęb, Daniel Osmic, Dominik Waksmundzki. Naszym opiekunem jest pan Przemysław Paruszewski, który jest naszym nauczycielem języka polskiego. W jaki sposób zaangażowali się w życie różnych instytucji, a tym samym w życie społeczne i lokalnej?



Mieszkając i ucząc się w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, jesteśmy wychowankami MOW i jednocześnie nie mieszkającymi Mszany Dolnej – miasta, o którym wcześniej tyle mówiliśmy (pisaliśmy). Mieszkając i żyjąc tu, zaangażujemy się w życie społeczne i lokalnej:

- pomagaliśmy księdzu przy pracach porządkowych po remoncie kościoła,
- zaangażowali się w prace porządkowe na terenie naszych bezopiekuńskich siatek, którymi są przedszkolaki; grabiliśmy, sadziliśmy drzewa, występował z teatrykiem kukiełkowym,
- na stadionie KS. Turbacz w Mszanie Dolnej oczyszczaliśmy bieżnię z trawy i chwastów, montowaliśmy krzesła na trybunach – wszystko przed olimpiadą radców prawnych, którą organizuje nasz radca, pan Szyński.
- pomagaliśmy też w szkole ogrodniczej (naszym drugim bezopiekuńskim siedzieliśmy) sadzić kwiaty. Wychowankowie, którzy przebywali w MOW przed nami, pomagali w ramach warsztatów szkolnych w remontowaniu internatu tej szkoły. Wiemy o tym od opiekuna projektu, który właśnie nie realizujemy, nauczyciela języka polskiego, pana Paruszewskiego.

- angaujemy się w działania wolontariatu, których opiekunami są :
 wychowawczynie – pani Asia Przyprawa i wychowawca – pan Michał Mrózek;
 pomagamy pani Czesi, która jest osobą starszą, samotną i nie wszystkie prace
 w domu może sama wykonać. Jesienią grabimy liście i kosimy trawę,
 pielęgnujemy kwiaty i krzewy, na zimę przygotowujemy drewno na opał,
 naprawiamy drobne usterki,
 - współpracujemy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej – co roku
 wystawiamy tam „Jasełka”,
 - jesienią pomagaliśmy starszemu panu przy wykopkach,
 - pomagaliśmy również przy rehabilitacji osoby niepełnosprawnej w pensjonacie
 „Janda”,
 - przy okazji dnia dziadka i babci odwiedziliśmy wiele samotnych osób,
 podarowując im upominki przygotowane przez wolontariuszy.
 - zajmowaliśmy się utrzymaniem porządku i remontem grobów rodziny
 Krasińskich – właścicieli dworu, w którym teraz mieścimy nasz ośrodek.
 Ośrodek na stałe wpisuje się w pejzaż miasta, jest jego częścią, my jako jego
 mieszkańcy jesteśmy, w pewnym sensie, częścią społeczno lokalnej, staramy się
 angażować w jej życie – choć wiemy, że niektórzy woleliby nas tu nie widzieć. Nie
 zrażamy się, pracujemy nad sobą.



DZIEN KOBIET

7

*„M czy ni wol kobiety ładne ni m dre,
poniewa łatwiej im przychodzi patrzeć ni
my lenie.”*



8 marca 2012 roku o godzinie 10:00 w naszym o rodku zorganizowano wyst p satyryczny z okazji Dnia Kobiet dla wszystkich pa pracuj cych w naszej placówce. Koledzy pod opiek pani Kasi Rozmus przygotowali kilka miesznych scenek dla naszych pa , które wprawiły je w doskonały humor. Po wyst pie aktorzy – amatorzy otrzymali gromkie oklaski od widowni. Na koniec wr czyli my paniom kwiaty – wiosenne tulipany i zaproszone zostały na mały pocz stunek.

Jonatan W.

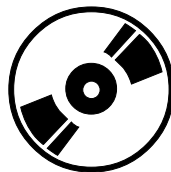
Poco yjemy???

Jak to si mówi, rodzimy si eby umiera . Logiczne słowa. ycie to bezcenny ale najwa niejszy dar, który otrzymali my od swoich rodziców. Wi c po co y ? Mi dzy innymi cho by po to, by poznawa pi kny i ciekawy wiat, pomaga innym ludziom, wychodzi z trudnych dla nas sytuacji, ró nych nałogów. yjemy dla swoich bliskich, których tak bardzo kochamy, chocia ycie pisze ró ne scenariusze i sprawy, z którymi nie dajemy sobie rady, przez co jest tyle samobójstw w ród młodych ludzi. Ci ko jest y ale szkoda umiera . yjemy po to, by d y do swoich celów, które sobie wyznaczylmy czyli: uko czy szkoł , znale prac , która b dzie przynosiła wysokie dochody i sprawiała przyjemno , wybudowa dom, znale warto ciow kobiet , zało y szcz liw rodzin , noistarze si razem z nimi i patrze z zachwytem jak rozwija si młode pokolenie, coraz to m drzejsze i silniejsze. Mo na powiedzie pesymistycznie, oczekamy na mier , ale zanim ona po nas przyjdzie, czeka nas wiele ciekawych przygód.

Michał N.



Muzyka moj a pasj a Muzyk nie chc profesjonalnie zajmowa si w przyszło ci, ale chc by pozostała wa n cz ci mnie. Zawsze, gdy jest mi ci ko lub gdy chc si odpr y wł czam mił płytk , czasem sobie pota cz lub po wicz przy miłych dla mnie d wi kach. Kocham muzyk i nigdy nie przestan jej kocha . Dzi ki niej mog odkrywa druga stron swojej osobowo ci. Muzyka jest nam potrzebna, bo opowiada historie w sposób, w który sami nie potrafimy tego opowiedzie , mówi o losie innych i o trudnych sytuacjach, które przytrafiaj si ludziom na co dzie , a tak e nam. Wiele rzeczy przedstawia w wietle, które rozumiem i z którym si identyfikuje. Nie wyobra am sobie wiata bez muzyki a Wy ?? Kto slucha rapu, to wie o czym mówi . Wystarczy zrozumie przekaz, który próbuje nam przekaza autorzy tekstów! Dlatego muzyka zostanie przy mnie do ko ca moich dni i Wam równie cz sto b dzie towarzyszy , bo to łatwy i najlepszy chyba sposób na relaks. Warto slucha muzyki, gdy pozwala oderwa si od rzeczywisto ci pomimo, e du o mówi o ulicy, nietatwym yciu, ale te ja niejszej stronie ycia!! Muzyka jest moj pasj !!



Marcin K.

Luty – miesiąc pod znakiem serca otulonego w nie n kołderk

9

Miło - to uczucie, które jest jednym z najważniejszych i najbardziej znaczących przeżyć w życiu człowieka. Człowiek rodzi się z miłości, dla miłości i do miłości. Jest wiele wyrazów miłości, może ona być skierowana do dziecka, kobiety, ojczyzny, Boga. Wydaje mi się, że w życiu człowieka są takie chwile dla których warto i czerpać z nich siłę do dalszego działania. Warto być dla kogoś, kogo kochamy. Jednym słowem warto być dla miłości, ale trzeba umieć z nią żyć ...

Gorzej, jeśli nie spotkasz tej miłości, będziesz cierpieć, umrzesz z miłości, jeśli jesteś sam, nie do wiadczyłeś w życiu tego najważniejszego uczucia. Miłość jest jak jedzenie potrzebna do życia. Bez niej człowiek usycha jak roślinka bez wody. Miłość jest wartościowa w życiu. Nawet nie wiesz, ile jest w tobie siły. Nie wiesz, ile możesz znieść i ile jeszcze dla Ciebie przygotowano. Nigdy nie spotyka nas większe nieszczęście niż to, które możemy udzielić. Twoje życie jest na twój miar. I nawet gdy coś przygniata cię do ziemi, pamiętaj, że od dna tego może na siebie odbić. Nigdy nie wiesz, przed czym ochroniła Cię Opatrzność, prowadząc trudniejszą drogę. I nie możesz przewidzieć, czy przed bólem ocalisz tych, których kochasz.

Marcin K.



PRZEPIS NA MIŁOŚĆ

4 kg czułości

6 kg delikatności

5 kg szczeroci

8 kg zaufania

3,5 kg wzajemności

3 kg tęsknoty

7 kg seksu

WYKONANIE:

Miłość powstać z odrobiny czułości, dodać do tego odrobiny seksu do smaku, potem delikatności i wzajemności, a do tego dolać po szklance szczeroci, zaufania i tęsknoty.



W mojej wymarzonej podróży chciałbym wyjechać do Las Vegas. Dlaczego? Dlatego do Las Vegas, jest ciekawiejsze niż tutaj. Najbardziej chciałbym zobaczyć grób angielskiego rapera Amaru Shakura, który urodził się w tym mieście i osiągnął status najlepszego rapera lat 90. Chciałbym też zwiedzić największe kasyna, z których słynie to miasto i spróbować „filmowego” hazardu, który z pewnością ci przyniósłby mi bogactwo i sławę w stylu amerykańskich bogaczy. Wiem, wiem, że to marzenia, ale takie też miałem zadanie, opisać wymarzoną podróż.

Chciałbym też pewnego dnia usiąść w środku nocy ze swoją kobietą przy lampce wina na najwspanialszym widoku i podziwiać panoramę tego miasta, które nigdy nie śpi.

Janusz Kosior

DZIEWCZYNA Z SIEDZTWA- JUSTYNA KOWALCZYK

Historia niezwykłej dziewczyny biegającej na nartach zaczyna się niezwykle, bo od... zmiany daty urodzenia. Faktycznie Justyna Kowalczyk przyszła na świat 19 stycznia 1983 roku w Limanowej, jednak zbieg okoliczności sprawił, że w dokumentach znalazła się data 23 stycznia. Nikt pomyłki nie sprostował i Justyna urodziny może świętować dwukrotnie.

Sportowe zacięcie u mieszkanki Kasiny Wielkiej było już widoczne w szkole podstawowej. Janusz Kałużyński był jej pierwszym nauczycielem wf i osobą, której do dziś jest wdzięczna za rozbudzenie sportowych pasji. Justyna rywalizowała w biegach płaskich, przełajowych, grała w koszykówkę i piłkę ręczną. Do narciarstwa przekonał ją natomiast Stanisław Mrowca, jej pierwszy trener w klubie Maraton Mszana Dolna, do którego trafiła w siódmej klasie szkoły podstawowej. Rok później Justyna obiecała, że jeśli zostanie mistrzynią Polski młodzików, zacznie na poważnie trenować biegi. Po sześciu miesiącach treningów przyszło zwycięstwo – w biegu na 3 km stylem klasycznym, gdzie wygrała z przewagą prawie minuty. A ponieważ Justyna nie zwykła łamać złożonych obietnic swojej przyszłości związała z nartami. Następnym etapem była szkoła mistrzostwa sportowego w Zakopanem, choć rodzice nie ukrywali, że mieli wobec najmłodszej córki inne plany. Chcieli, by dziewczyna z humanistycznym zacięciem, mająca bardzo dobre wyniki w nauce, została prawnikiem. Justyna postawiła jednak na swoim, a w szkole w Zakopanem nauczyła się nie tylko biegać na nartach, ale także zahartowała się psychicznie. W szkole z internatem, daleko od domu musiała czuć się zagryziona, znośić dodatkowo zazdrość koleżanek od których była zdecydowanie lepsza na trasach, choć czuła, że brakuje jej jeszcze techniki biegu.



Justyna na kilka tygodni przed rozpoczęciem zimowej olimpijskiej rywalizacji w Turynie we Włoszech w 2006 roku pierwszy raz w karierze znalazła się na podium Pucharu świata. Dokonała tego w estońskiej miejscowości Otepää, która do dziś jest jednym z jej ulubionych miejsc na ziemi. Niewielu się jednak spodziewało, że miejsce na podium powtórzy w czasie olimpijskiej rywalizacji. W Turynie przeżywała upadki i wloty. Najpierw nie ukończyła swojej koronnej konkurencji 10 kilometrów stylem klasycznym, by niespodziewanie na 30 km ły w zdobyć brązowy medal. Później każdy kolejny sezon był lepszy od poprzedniego. Złoto, srebro i brąz na igrzyskach w Vancouver, tytuły mistrzyni świata w Libercu, już dwie na koncie Kryształowe Kule. Justyna Kowalczyk została gwiazdą wiatowych tras biegowych. Obecnie ma w planach, by w jak najlepszej dyspozycji dobiec do igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014, wtedy będzie w optymalnym dla biegaczki narciarskiej wieku.

FILM



Gniew tytanów (2012)

Mija dziesięć lat od pamiętnej wyprawy, w której Perseusz (Sam Worthington) wraz z towarzyszami udał się do podziemnego świata, by stawić czoła samemu Hadesowi (Ralph Fiennes), oraz zgładzić potwornego Krakena. Syn Zeusa wiecie spokojne życie rybaka, a także samotnie wychowuje swego dziesięcioletniego syna. Tymczasem na Olimpie rozpoczyna się walka o dominację pomiędzy Olimpijskimi Bogami na czele z Zeusem (Liam Neeson), a Tytanami i ich strasliwym przywódcą, ojcem Zeusa, Hadesa i Posejdona (Danny Houston) - Kronosem - który zdołał uwolnić się z podziemnych lochów Tartaru. Gdy okazuje się, że Ares (Édgar Ramírez) oraz Hades zdradzają Zeusa i zostają sprzymierzeńcami Kronosa, którego siły rosną wraz z wysysaniem mocy Zeusa, na ziemi rozpętuje się piekło. Perseusz jeszcze raz zmuszony jest udać się w niebezpieczną podróż, w której wraz z nowymi towarzyszami celem będzie uratowanie ojca i obalenie Tytanów.

Film nakręcono na podstawie luźno zaadaptowanych w toku z mitologii greckiej. Wykorzystano najnowsze techniki tworzenia efektów specjalnych, które mogą widza wciągnąć w fotel.

Zachęcamy do obejrzenia filmu wszystkich, którzy lubią akcję, świat mitologii i fantazy.



HUMOR

Ulic biegnie m... czyzna i krzyczy:
 -B d chodź!! B d chodź!!
 -Czy stał si... jaki cud -pytaj faceta
 przechodnie
 -Nie , wła nie ukradli mi auto..

Prawnik, in ynier i matematyk zdaj test.
 Zaczyna in ynier, pytaj go:
 - Ile jest $2+2$?

In ynier pomy lał chwil i powiedział:
 - 4.

Potem zawołano matematyka i zadano mu
 to samo pytanie. Po chwili zastanowienia
 odpowiedział:

- 4,0.

Nast pnie wezwano prawnika i usłyszał to
 samo pytanie. Prawnik odpowiedział
 szybciej ni matematyk:

- A ile chcecie, eby było?

Z zeszytów szkolnych

Na chwil straciłem nieprzytomno .

Mówi, e nie umie mówi .

Zgin ł pies z czarnym ogonem, do którego przywi zana była chora osoba.

Siedz c na ławce padał deszcz.

Prus chc c zcharakteryzowa limaka, uwypuklił mu on .

Co to jest uwłaszczenie? Kiedy chłop pozwala babie dysponowa maj tkiem.

Ołtarz gotycki składał si z blatu i czterech nóg

Kopernik był akrobat bo napisał dzieło o obrotach.

Karczmy przy drogach były budowane po to, e gdy ko si zm czył to zaje d ał
 do nich, zjadł, wypił, przespał si troch i wyruszał znów w drog .

Redaktorzy: Janusz Kosior, Jonatan Wojtasik, Michał Nieradko,
 Mateusz Kotwica, Marcin Kmiotek

Opieka i nadzór : Katarzyna Piecyk
 Dariusz Sochacki
